

# BEZPIEKA PRZECIWKO „ROBOTNIKOWI”

Protest robotników w czerwcu 1976 r. i represje zastosowane w odwecie przez władze wstrząsnęły środowiskiem ludzi pracy. Spowodowały zarazem mobilizację inteligencji, która przysłała robotnikom z pomocą. Jej oficjalną reprezentacją stał się Komitet Obrony Robotników, utworzony we wrześniu 1976 r. Gdy w lipcu 1977 r., w wyniku amnestii, większość aresztowanych i skazanych zwolniono w kręgu KOR zastanawiano się nad dalszą działalnością. Chciano m.in. „wypełnić [...] lukę między inteligencją a robotnikami”<sup>1</sup>. Za celowe uznano podjęcie „kwestii praworządności i przestrzegania praw człowieka”<sup>2</sup>. Ideą przyświecającą tej inicjatywie była chęć uświadamiania robotnikom przysługujących im praw. W nawiązaniu do doświadczeń Komitetu Obrony Robotników powołano więc Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”. Narzędziem pozwalającym na dotarcie do robotników miała stać się niezależna prasa, skierowana do środowiska ludzi pracy. Wychodząc z tego założenia, po wewnętrznych dyskusjach, postanowiono zainicjować wydawanie pisma „Robotnik”. W tytule, który – jak wyjaśniano – mimo bliskości światopoglądowej nie stanowił bezpośredniego nawiązania do pisma Polskiej Partii Socjalistycznej z początku XX w., starano się zawrzeć polityczny sens słowa »robotnik«, nakreślony przez robotnicze protesty lat 1956, 1970 oraz czerwca 1976. Periodyk miał „pomagać w odrodzeniu samoświadomości robotników”<sup>3</sup>.

W zespole redakcyjnym znaleźli się: Jan Lityński, Wojciech Onyszkiewicz, Helena i Witold Łuczywowie, Ludwika i Henryk Wujcowie, Irena Wóycicka, Dariusz Kupiecki<sup>4</sup>. Pierwszy numer ukazał się we wrześniu 1977 r. Dołożono starań, aby na łamach pisma znajdowały miejsce sprawy codzienne, bliskie robotnikom, takie jak chociażby kwestie strajków, warunków pracy, prawa pracy, chorób zawodowych<sup>5</sup>. Z czasem pojawiły się także teksty historyczne, artykuły polityczne, odnoszące się do stanu polskiej gospodarki, czy poświęcone formom niezależnego ruchu robotniczego. Przełamywano peerelowskie tematy tabu jak np. kwestię sowieckiej inwazji na Polskę we wrześniu 1939 r., rewolty robotniczej 1970 r., czy rodzenia się niezależnego ruchu chłopskiego. Nadto analizowano aktywność Konferencji Episkopatu Polski oraz wystąpienia papieża Jana Pawła II. Na łamach „Robotnika” przytaczano oświadczenia KSS „KOR” oraz informowano o inicjatywach związanych z tym środowiskiem np. o powstaniu Towarzystwa Kursów Naukowych.

<sup>1</sup> Relacja autoryzowana, *Dariusz Kupiecki*, 18 II 2008, w zbiorach autora.

<sup>2</sup> A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1990*, Londyn 1994, s. 365. W 1975 r. PRL podpisała akt końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, który m.in. zapewniał swobody obywatelskie i wolności osobiste obywatelom państw sygnatariuszy.

<sup>3</sup> Por. *Robotnik*, „Tygodnik »Solidarność«”, 10 IV 1981. Zob. też *Co nam zostało z tamtych lat... Opozycja polityczna 1976–1980 z dzisiejszej perspektywy*, red. J. Eisler, Warszawa 2005, s. 139–140.

<sup>4</sup> W fazie przygotowawczej uczestniczyła też Elżbieta Malicka, która jednak nie weszła w skład redakcji. Relacja autoryzowana, *Dariusz Kupiecki*, 18 II 2008, w zbiorach autora.

<sup>5</sup> Por. A. Friszke, „Robotnik”, [www.pismo-robotnik.pl](http://www.pismo-robotnik.pl)

## Służba Bezpieczeństwa wobec „Robotnika”

Służba Bezpieczeństwa z uwagą śledziła działalność członków, współpracowników KSS KOR. Nie inaczej było z kolejną inicjatywą tego środowiska – wydawaniem „Robotnika”<sup>6</sup>. Bezpieka skrupulatnie odnotowywała przypadki kolportowania pisma. Środowisko warszawskiego „Robotnika” było inwigilowane przez stołeczną SB w ramach dwóch spraw operacyjnych rozpracowania opatrzonego kryptonimem „Robotnik”.

Pierwszą z nich założono już we wrześniu 1977 r. ze względu na zaobserwowany w warszawskich zakładach mechanicznych im. Gen. Karola Świerczewskiego kolportaż pisma. Zasadniczym celem SB stało się znalezienie osób rozprowadzających periodyk na terenie zakładu, ustalenie ich ewentualnych kontaktów ze środowiskiem KOR oraz uniemożliwienie kontynuowania tego typu działalności. Celem działań operacyjnych było również „zlokalizowanie powielacza i miejsca powielania materiałów”<sup>7</sup>. Sprawę prowadzili funkcjonariusze Wydziału IIIA Komendy Stołecznej Milicji Obywatelskiej. Wśród nich znaleźli się: kpt. J. Sławomirski, starszy inspektor Wydziału IIIA KS MO oraz ppłk Jerzy Okraj, naczelnik. Ich zadaniem było ograniczenie lub uniemożliwienie przedostawania się „Robotnika” do warszawskich zakładów przemysłowych.

Nieco inne cele, bardziej kompleksowe, sformułowała bezpieka w związku z założeniem na początku 1978 r. drugiej ze spraw operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Robotnik”. W jej ramach zamierzano rozpoznać skład osobowy redakcji, organizację druku i kolportażu a w końcu „zlikwidować powstałe zagrożenie związane z pismem”<sup>8</sup>. Realizacja tego planu należała do Wydziału III-2 KS MO, w związku z czym działania przeciwko „Robotnikowi” prowadzili jego funkcjonariusze m.in. starszy inspektor Stefan Talbierz oraz ówczesny zastępca naczelnika (później naczelnik) mjr Kazimierz Dzienia.

Warszawski Wydział III-2 KS MO starał się koordynować działania przeciwko „Robotnikowi” z wydziałami III (zajmującymi się m.in. działalnością opozycyjną) komend wojewódzkich milicji w Łodzi, Toruniu, Gdańsku, Elblągu, Radomiu, Szczecinie, Krakowie, Lublinie, Wrocławiu, Piotrkowie Trybunalskim, Katowicach, Częstochowie oraz w Warszawie z wydziałami III, IIIA, IIIA-1, III-1 KS MO<sup>9</sup>. Z kolei Wydział IIIA stołecznej komendy miał współdziałać ze wspomnianą komórką III-2 KS MO<sup>10</sup>. W zakresie adresatów, kontaktów zagranicznych będących w tym kontekście w zainteresowaniu SB współpracowano z Departamentem I MSW<sup>11</sup>.

## Działania operacyjne przeciwko „Robotnikowi”

Do osiągnięcia wspomnianych celów SB wykorzystywała cały wachlarz działań operacyjnych począwszy od perlustracji korespondencji, przez obserwację operacyjną a skończywszy na różnego rodzaju osobowych źródłach informacji, głównie tajnych współpracownikach (TW).

<sup>6</sup> W połowie września 1977 r. radomska SB posiadała informacje o zamiarze wydawania „Robotnika” oraz o prawdopodobnej treści jego pierwszego numeru. Por. AIPN, 0285/226, t. 4, [Pismo naczelnika wydziału III KW MO w Radomiu do naczelnika wydziału III KS MO w Warszawie], 14 IX 1977.

<sup>7</sup> AIPN, 247/632, t. 1, Meldunek operacyjny, 24 X 1977, k. 29.

<sup>8</sup> AIPN, 0256/137, t. 3, [analiza sprawy operacyjnego rozpracowania], k. 153.

<sup>9</sup> AIPN, 0256/137, t. 1, k. 68–83. Zob. też AIPN, 247/632, t. 3, [pismo Zastępcy naczelnika wydziału III-2 KS MO do naczelnika wydziału IIIA KS MO], 5 XII 1978, k. 207.

<sup>10</sup> AIPN, 247/632, t. 3, Informacja operacyjna (spisana ze słów TW „Piegus”), 22 [IX] 1979, k. 262.

<sup>11</sup> AIPN, 0256/137, t. 1, [Pismo zastępcy naczelnika Wydziału IX Departamentu III MSW ppłk. M. Kowalskiego do Naczelnika wydziału III-2 KS MO ppłk. Andrzeja Kwiatkowskiego], 29 I 1979, k. 116.

W zachowanych dokumentach nie odnajdujemy wielu śladów aktywności SB obejmującej przejmowanie przesyłek pocztowych z „Robotnikiem” oraz obserwacji osób zaangażowanych w jego kolportaż<sup>12</sup>. Bezpośrednia inwigilacja służyła kontroli tajnych współpracowników<sup>13</sup> oraz dokumentowaniu spotkań członków i współpracowników KOR<sup>14</sup>. Istotnym środkiem operacyjnym, stosowanym przez bezpiekę były rewizje. Prowadzono je zarówno jawnie np. w mieszkaniach osób będących w zainteresowaniu SB a kojarzonych ze środowiskiem KOR, jak i tajnie np. w skrytkach wykorzystywanych do kolportażu „Robotnika”. Wobec osób zaangażowanych w wydawanie pisma stosowano też zatrzymania na 48 godzin, nie wymagające sankcji prokuratorskiej. Przy tej okazji prowadzono rozmowy operacyjne, od wyniku których uzależniano niekiedy dalszy los zatrzymanego. Zachowana dokumentacja operacyjna nie wskazuje, by przyniosły one spodziewane rezultaty. Nie dziwi zatem, że w znanych wypadkach areszt dochodził jednak do skutku. *Last but not least* środkiem służącym realizacji postawionych przez warszawską SB celów było zaangażowanie osobowych źródeł informacji, w tym tajnych współpracowników oraz kontaktów operacyjnych.

Ponadto wobec inwigilowanego środowiska „Robotnika” stosowano tzw. gry operacyjne. I tak np. potwierdzano w środowisku KOR rzekomy kolportaż pisma (z nakładu wcześniej skonfiskowanego) w zakładach pracy stolicy<sup>15</sup>, czy poza nimi<sup>16</sup>. W ramach tej „gry” numery periodyku rozkładano także pod domami współpracowników oraz sympatyków KOR<sup>17</sup>. Była to metoda regularnie stosowana przez warszawską SB. Innego rodzaju techniką wykorzystywaną przez SB było kontrolowanie, w tym także przeszukiwanie odkrytych wcześniej miejsc (zwanych potocznie skrytkami, „skrzynkami”), w których przechowywano część nakładu „Robotnika”, przeznaczoną do dalszej wysyłki. W lipcu 1980 r. bezpieka dysponowała listą dwunastu warszawskich punktów magazynowych, z których trzy kontrolowano przy pomocy dwóch tajnych współpracowników a inne przez funkcjonariuszy<sup>18</sup>. Zazwyczaj SB zadowalała się jedynie wiedzą o ich zawartości. Rzadziej, decydowano się na dokonanie konfiskaty. W istocie, jak wspominał Henryk Wujec, zdarzało się, że gdy odwiedzano magazyn „przychodzimy, nie ma [»Robotnika« – T.R.], a transport ostatnio przyjechał [...] była ciągle taka »partyzantka«, »wojna«, podchody. Często oni wygrywali. [...] jakiś agent zaatakował i właśnie zniknął nakład [...] Oni mieli aparat, oni mogli wszystko... ale też myśmy się tak łatwo nie dawali”<sup>19</sup>. Gdy stwierdzano zniknięcie zawartości rezygnowano z wykorzystywania danego miejsca składowania (bodaj najczęściej były nimi piwnice).

<sup>12</sup> AIPN, 247/632, t. 1, Komunikat nr 2 z przebiegu obserwacji za figurantem ps. „Stary”, 19 X 1977, k. 71. Por. też AIPN, 247/632, t. 1, Meldunek operacyjny, 19 X 1977, k. 27v.

<sup>13</sup> AIPN, 247/632, t. 2, Informacja operacyjna (spisana ze słów) TW „Piegus”, 28 XII 1977, k. 115.

<sup>14</sup> AIPN, 247/632, t. 2, Komunikat nr 1, 29 II 1978, k. 175.

<sup>15</sup> AIPN, 247/632, t. 2, Plan dalszego wykorzystania TW „Piegus” w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „Robotnik”, k. 84.

<sup>16</sup> AIPN, 247/632, t. 2, Meldunek operacyjny, 6 XII 1977, k. 9v.

<sup>17</sup> AIPN, 247/632, t. 3, Meldunek operacyjny, 12 VII 1979, k. 99v.

<sup>18</sup> Por. AIPN, 0256/137, t. 2, Wykaz znanych SB magazynów wykorzystywanych do przechowywania nielegalnego pisma Robotnik przeznaczonego do kolportażu, k. 72. Znajdowały się one w piwnicach: ul. Czerniakowska 34, Tołstoja 1, Tyszkiewiczza 9, Kochanowskiego 32, Dąbrowskiego 71 i 81, altance na działkach przy dworcu Warszawa Gdańska oraz w mieszkaniach przy ul. Nowotki 27, Sowiej 2, Dobrej 57, Kludyny 36 i „pakamerze” na I piętrze ul. Niepodległości 67.

<sup>19</sup> Relacja nieautoryzowana, Henryk Wujec, 12 II 2008, w zbiorach autora.

## Efekty działań operacyjnych

Z zachowanej dokumentacji wynika, że najskuteczniejszym sposobem pracy operacyjnej było wykorzystywanie tajnych współpracowników. Postawa działaczy KOR wobec potencjalnych donosicieli była poniekąd korzystna dla SB. Henryk Wujec charakteryzował ją w następujący sposób: „My zakładaliśmy z definicji, że niewykluczone jest, że ktoś może współpracować, bo przecież się tego uniknąć nie da, ale też nie poświęcamy temu zbyt wiele uwagi, bo byśmy inaczej zwariowali wzajemnie się śledząc [...] zakładamy, że prowadzimy działalność jawną, otwartą, walczymy o cele, które są zgodne z porządkiem demokratycznym więc nie ma się czego bać, tylko nie ujawniamy miejsc drukowania itd. [...] Zasada była taka”<sup>20</sup>. Dariusz Kupiecki również zdawał sobie sprawę z działalności konfidentów bezpieki, których „po prostu się [...] nie wciągało dalej do dalszej współpracy”<sup>21</sup>. Z powodu takiego podejścia do problemu agentów, do stołecznej SB regularnie trafiały, wedle zapisów archiwalnych, początkowo pojedyncze, a następnie dziesiątki i setki egzemplarzy „Robotnika” (nawet do ponad tysiąca sztuk z jednego nakładu). Stanowiło to dużą stratę dla lokalnych struktur organizacyjnych, ograniczając – i tak już utrudnioną – możliwość dotarcia do środowiska robotniczego w Warszawie. W konsekwencji prowadziło do ograniczenia wpływów „Robotnika” w największych warszawskich zakładach pracy, do których skierowany był stołeczny kolportaż. Konfiskaty nakładu łączono ze wspomnianą praktyką potwierdzania w środowisku KOR fałszywej informacji o dystrybucji periodyku. Tajni współpracownicy dostarczali SB informacji na temat swoich kontaktów ze współpracownikami KSS KOR, „Robotnika”. Dzięki nim SB dysponowała wiedzą, pozwalającą nie tylko na lokalne ograniczanie wpływów „Robotnika”, ale też poszerzanie kręgu osób, które należało objąć „zainteresowaniem”.

Przykład tajnego współpracownika o pseudonimie „Pieguś” ilustruje długofalowe podejście SB do wykorzystania tego rodzaju źródła informacji. W tym wypadku osiągnięciem bezpieki było konsekwentne, różnorodne wykorzystanie TW w pracy operacyjnej. Najpierw zajmował się on kolportażem „Robotnika”, następnie pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Zakładowej „Solidarności” w małym zakładzie aż wreszcie – po 13 grudnia 1981 r. – był jednym z kolporterów „Tygodnika Mazowsze”. Informacje od tajnych współpracowników umożliwiły skonfiskowanie przez SB wielu tysięcy egzemplarzy pisma. Warto zarazem dodać, że *de facto* większość z nich przejęto w czasie jawnych rewizji, nie zaś bezpośrednio od TW. Niemniej jednak to tajni współpracownicy byli ważnym ogniwem umożliwiającym te otwarte konfiskaty. Taką rolę spełnił TW „Paweł”, który miał pożyczyć klucz od Dariusza Kupieckiego. Służba Bezpieczeństwa uzyskała w ten sposób swobodny dostęp do mieszkania Larysy Gamskiej, gdzie znajdował się duży nakład „Robotnika”<sup>22</sup>. Za sprawą jego doniesień doszło również do największej jednorazowej wpadki nakładu pisma, mającej miejsce 12 lutego 1980 r. Wówczas, wedle SB, przy przeszukaniu mieszkania Gamskiej skonfiskowano 27.320 egzemplarzy periodyku oraz nieliczne egzemplarze innych wydawnictw<sup>23</sup>. W liczbach bezwzględnych była to większość z ogólnej liczby, szacowanej przez Wydział IIIA SB KS MO, zarekwirowanych numerów „Robotnika”. Oceniano bowiem, że do grudnia 1980 r. – w ramach prowadzonej przez ten wydział sprawy – różnymi drogami trafiło do SB 32.959 egzemplarzy

<sup>20</sup> Relacja nieautoryzowana, *Henryk Wujec*, 12 II 2008, w zbiorach autora.

<sup>21</sup> Relacja autoryzowana, *Dariusz Kupiecki*, 18 II 2008, w zbiorach autora.

<sup>22</sup> AIPN, 0256/137, t. 1, Informacja operacyjna, luty 1980, k. 199.

<sup>23</sup> AIPN, 0256/137, t. 3, Meldunek operacyjny, 12 II 1980, bp.

pisma<sup>24</sup>. Warto nadmienić, że w wyniku działalności konfidentów w ręce SB trafiały także „Komunikat”<sup>25</sup>, odezwy, apele, dokumenty KOR (Karta Praw Robotniczych) oraz egzemplarze wydawnictwa „Biblioteki »Robotnika«”, co pozwalało SB być „na bieżąco” z ich treściami<sup>26</sup>.

Przeszukania i zatrzymania stanowiły w istocie „chleb powszedni” dla osób zaangażowanych w „Robotnika”. Pobyt w areszcie przez 48 godzin zakończyło się 19 VII 1978 r. przeszukanie mieszkania Zbigniewa Drozdowskiego, będące wynikiem nieprzypadkowego doniesienia KO „NIK” (następnie TW), także kolportera<sup>27</sup>. W mieszkaniu poza gospodarzem zatrzymano Dariusza Kupieckiego, Jakuba Bułata, Teodora Klincewicza. Dwaj ostatni świeżo zaangażowali się w druk „Robotnika”<sup>28</sup>. Kupiecki *ex post* relacjonował, że „to było gdzieś na Okopowej, był jakiś facet. Trzeba było znaleźć szybko jakiś lokal. Nie bardzo miałem co wziąć. Był ten facet, się zaoferował [...] jak się okazało wtyka [...] Żeśmy się tam zameldowali u niego i tam po prostu weszła SB. Żałowałem tego bardzo, dlatego, że zdekonspirowałem dwóch kolegów, których tam ściągnąłem [...] oni byli czyści, żal mi ich było”<sup>29</sup>. Wtedy też skonfiskowano ramkę do sitodruku z naświetlonym już numerem, zapas papieru i farbę oraz 3 tys. „starych” numerów „Robotnika”<sup>30</sup>. W dniu 24 maja 1980 r., w związku z planowanym spotkaniem sygnatariuszy Karty Praw Robotniczych, współpracujące ze sobą Wydział III-2 KS MO oraz Wydział IX Departamentu II zorganizowały przeszukanie w domu Dariusza Kupieckiego. W jego trakcie skonfiskowano ponoć ponad 200 egzemplarzy „Robotnika”. Wnioski wyciągnięte przez funkcjonariusza po przesłuchaniu zatrzymanego na 48 godzin Kupieckiego były rozczarowujące: „rozmowy z Kupieckim nie wnoszą nowych elementów do naszej wiedzy operacyjnej”. On sam wspominał: „nie nawiązano ze mną żadnego dialogu. Nie było żadnych rozmów, które by miały jakiś dwuznaczny charakter. Być może były jakieś plany. [...]”<sup>31</sup>. Za wyraz faktycznej bezsilności SB wobec jego działalności można uznać stwierdzenie: „pewne pozytywne efekty mogłoby dać maksymalne absorbowanie go pracą zawodową”<sup>32</sup>. Wkrótce okazało się wręcz, że SB nie jest w stanie w ogóle go zatrzymać. Oto bowiem 29 sierpnia 1980 r. podczas próby zatrzymania Kupieckiego w jego obronie stanęli współpracownicy z Instytutu Maszyn Matematycznych. Funkcjonariusze zostali zmuszeni do odstąpienia od swoich czynności. Udało się natomiast wcześniej przeprowadzić rewizję w mieszkaniu Kupieckiego<sup>33</sup>.

Służba Bezpieczeństwa, choć dysponowała wiedzą o miejscach przechowywania „Robotnika”, fazach przygotowania pisma do druku, to jednak – mimo konfiskat – nie potrafiła zapobiec wydawaniu periodyku. Ponad półtora roku po wszczęciu sprawy operacyjnego

<sup>24</sup> AIPN, 247/632, t. 4, Meldunek operacyjny, 5 II 1981, k. 56.

<sup>25</sup> Por. AIPN, 247/632, t. 1, Meldunek operacyjny, 20 VII 1978, 31v.

<sup>26</sup> AIPN, 247/632, t. 3, Meldunek operacyjny, 12 VII 1979, k. 99v. Zob. też AIPN, 247/632, t. 3, Meldunek operacyjny, 20 IX 1979, k. 106v.

<sup>27</sup> Por. AIPN, 247/632, t. 4, Meldunek operacyjny, 14 V 1980, k. 23v. Wspomniany TW „NIK” otrzymał od Ludwika Wujec plakaty do rozlepienia. Dotyczyły one Grudnia 1970. Tenże przekazał je wszystkie SB. Por. AIPN, 247/632, t. 3, Meldunek operacyjny, 14 XII 1979, k. 118.

<sup>28</sup> AIPN, 0256/137, t. 1, [Pismo Naczelnika Wydziału IIIA KS MO ppłk. J. Okrajca do naczelnika Wydziału III-2 KS MO], 27 VII 1978, k. 35–35v. W listopadzie 1979 „NIK” był już odnotowany jako TW kolportujący „Robotnika”. Por. AIPN, 247/632, t. 3, Meldunek operacyjny, 7 XI 1979, k. 113v.

<sup>29</sup> Relacja autoryzowana, *Dariusz Kupiecki*, 18 II 2008, w zbiorach autora.

<sup>30</sup> Por. *Ibidem*. Zob. też AIPN, 247/632, t. 1, Meldunek operacyjny, 20 VII 1978, 31v.

<sup>31</sup> Relacja autoryzowana, *Dariusz Kupiecki*, 18 II 2008, w zbiorach autora.

<sup>32</sup> AIPN, 0256/137, t. 2, Notatka służbowa, 26 V 1980, k. 21, 23.

<sup>33</sup> AIPN, 0256/137, t. 3, Meldunek operacyjny, 29 VIII 1980, k. 85.

rozpracowania przez Wydział III-2 KS MO w jej analizie z grudnia 1979 r. stwierdzano jednoznacznie, że „aktualne miejsce druku nie jest rozpoznane”<sup>34</sup>. Świadczy to o skutecznym separowaniu tej kluczowej części procesu wydawania pisma od inwigilowanej sieci kolportażu.

Analiza dostępnych dokumentów wskazuje, że SB, mimo wstępnego rozpoznania składu redakcji „Robotnika”, nie udało się do niej przeniknąć. Jediną sferą działalności pisma, w której udało się pozyskać agentów był kolportaż. Dlatego część jego lokalnego, warszawskiego nakładu regularnie przejmowano. Zarazem w świetle dostępnego materiału źródłowego i porównawczego można sądzić, że na szerszą skalę szkodliwość konfiskat była ograniczona. Do samej stolicy kierowano bowiem ok. 10–25 proc. całego nakładu „Robotnika”, sięgającego od kilkuset do nawet kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy (maksymalnie wydano około 60 tys. numeru poświęconego strajkom sierpnia 1980 r.)<sup>35</sup>. Z zachowanych dokumentów wynika, że z puli nakładu warszawskiego stołeczna SB regularnie „wyrwała” część dla siebie. Zmniejszeniu strat z tego tytułu sprzyjał rozproszony system druku. Henryk Wujec wspominał, że „na szczęście to nie było scentralizowane. Wobec tego jak oni łapali jakąś rzecz, no to jakąś tam robili wyrwę, ale całego systemu nie unieruchamiali”<sup>36</sup>.

Konfiskata przez SB części nakładu miała realny wpływ na możliwości oddziaływania „Robotnika” w środowisku warszawskich robotników. Warto również w tym miejscu postawić pytanie, na ile w ogóle warszawskie zakłady pracy były „otwarte” na propagowane przez pismo treści i stanowiły ich odbiorcę. Można przypuszczać, że w niewielkim stopniu, gdyż sam kolportaż był możliwy co najwyżej w kilku zakładach i to też w ograniczonym zakresie. Znane są nadto opinie o trudnościach w dotarciu do stołecznych zakładów, słabej pozycji „Robotnika” w warszawskich fabrykach, braku szerszego oparcia w odróżnieniu od innych regionów kraju (choćby Wybrzeża)<sup>37</sup>. Henryk Wujec faktycznie potwierdził te przypuszczenia „Myśmy ubolewali nad tym, że Warszawę mamy słabo opanowaną. My, jako ludzie z Warszawy nie potrafiliśmy dobrze opanować Warszawy, że mamy tylko dotarcie punktowe do niektórych zakładów [...] Czuliśmy, że Warszawę mamy słabą nie tak jak [...] Bogdan Borsewicz, który miał Gdańsk pełen siły, co zresztą pokazał Sierpień”<sup>38</sup>.

Po powstaniu „Solidarności”, na początku 1981 r., w związku z przeniesieniem kolportażu „Robotnika” z zakładów pracy do regionu „Mazowsze”, który znajdował się w zainteresowaniu SB, zakończono sprawę prowadzoną przez Wydział IIIA KS MO. Nieco później natomiast sprawę złożył do archiwum Wydział III-2 KS MO. Uczynił to po wprowadzeniu stanu wojennego w kwietniu 1982 r., gdy także wskutek internowań „Robotnik” przestał się ukazywać, co uznano za „zaniechanie prowadzenia wrogiej działalności”<sup>39</sup>. Nie oznaczało to bynajmniej, że SB mogła spocząć na laurach. Wraz z początkiem 1982 r., w sferze niezależnych czasopism nastąpiła „eksplozja” inicjatyw wydawniczych. Wśród nich znalazły się także te związane ze środowiskiem KOR, z którego wywodził się „Robotnik”, na czele z „Tygodnikiem Mazowsze”, który też znalazł się „na celowniku” SB.

<sup>34</sup> Por. AIPN, 0256/137, t. 1, Plan kierunkowy do sprawy operacyjnego rozpracowania – „Robotnik”, 21 XII 1979, k. 195.

<sup>35</sup> Por. *Robotnik*, „Tygodnik »Solidarność«”, 10 IV 1981.

<sup>36</sup> Relacja nieautoryzowana, *Henryk Wujec*, 12 II 2008, w zbiorach autora.

<sup>37</sup> A. Friszke, „Robotnik”, [www.pismo-robotnik.pl](http://www.pismo-robotnik.pl). Zob. też A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, s. 554 i nast.

<sup>38</sup> Relacja nieautoryzowana, *Henryk Wujec*, 12 II 2008, w zbiorach autora.

<sup>39</sup> AIPN, 0256/137, t. 3, Meldunek operacyjny, 22 IV 1982, k. 138v.